GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

N^ro 26

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

W Warszawie dnia 27 Stycznia 1831 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Uchwała Sejmowa.

— Działo się na posiedzeniu połączonych izb sejmowych, dnia 25 stycznia 1831 r. Najświętsze, najuroczystsze umowy, tyle tylko są nienaruszonemi, ile wiernie dotrzymanemi z stron obudwóch. Długie cierpienia nasze, znane światu całemu; przysięgą zaręczone przez dwóch panujących a pogwałcone tylekroć swobody, nawzajem i naród Polski od wierności dziś panującemu uwalniają. Wyrzeczone nakoniec przez samego cesarza Mikołaja słowa, że piérwszy z strony naszéj wystrzał stanie się na zawsze zatracenia Polski hasłem; odejmując nam wszelką sprostowania krzywd naszych nadzieję, niezostawują jak rozpacz szlachetną.

Naród zatém Polski na sejm zebrany, oświadcza: iż jest niepodległym ludem, i że ma prawo temu koronę Polską oddać, którego godnym jéj uzna, po którym z pewnością będzie się mógł spodziewać, iż mu zaprzysiężonéj wiary i zaprzysiężonych swobód święcie i bez uszczerbku dochowa. — (Tu następują podpisy senatorów i posłów wszystkich obecnych.) — Za zgodność z oryginałem, sekretarz izby poselskiéj, Xawery *Czarnocki* deputowany obwodu Stanisławowskiego.

— *Komitet do przejrzenia papiérów policji tajnéj ustanowiony.* — (Dalszy ciąg.)

Tegoż dnia. Piekarz gospodarz domu, w którym schowane są papiery Łukasińskiego, jest znajomy Szlejowi. W tymże samym domu mieszka muzykus Fiszer znany i Szlejowi i mnie. Dziś w wieczór byliśmy obadwa w mieszkaniu żołnierzy i uznaliśmy je za najdogodniejsze do naszego zamiaru.

10 grudnia. Wysłano dziś do wiadomego domu ajenta, któremu udało się, nie będąc od nikogo postrzeżonym wleść pod strych: gdzie, jak mówi, jest kilka izb należących do pojedyńczych lokatorów. Ułożono plan taki do dalszego działania.

Wspomniony ajent (Grunberg) ugodzi się z kobietą mieszkającą naprzeciw stancji żołnierskiéj o obiad i kolacją; mieszkanie zaś dla siebie najmie w tymże samym domu, na drugim kurytarzu. Póżniéj starać się będzie namówić gospodarza, izby pozwolił mu przemienić się na stancję z kwaterunkiem, pod pozorem, że jego mieszkanie na drugim korytarzu jest za odległe od mieszkania kobiéty, u któréj się stołuje.

12 grudnia. Ajent już się wprowadził do domu, gdzie są papiery Łukasińskiego.

21 grudnia. Plan nasz ma być prowadzony daléj następnie.

Ajent umieszczony już w domu wzmiankowanym, oświadczył gospodyni zaraz po wprowadzeniu się, że mieszkać będzie razem z przyjacielem. Szléj będzie tym przyjacielem, a gdy znajdzie stancję niedogodną z powodu, że jest obok szynkowni, ajent starać się będzie nakłonić gospodynią do zmany lokalu z kwaterunkiem. Gdy już ajent zajmie stancję kwaterunkową, zrobi rewizją pod strychem. Jeżeli znajdzie jakie papiery, zawiezie je do Belwederu w powozie przygotowanym na ulicy. Gdyby się nic nie znalazło wszystko się znowu zamknie, aby uniknąć podejrzenia. Następnéj nocy przejrzy się z takąż samą starannością pokój Łukasińskiego na drugiém piętrze w którym stał jego szwagier. Gdyby zaś poszukiwania i tam okazały się bezskutecznemi, przejrzane zostanie pomieszkanie Łukasińskiego na pierwszém piętrze, a chociażby i tam papiery się nie znalazły, to i tak Łukasiński od podejrzenia wolnym być nie może, bo zapewne dał do schowania te papiery muzykusowi Fiszerowi, a jeżeli tam są, dostać je będzie można za pomocą jego służącéj.

26 grudnia. Nareszcie udało się dostać pomieszkanie kwaterunkowe, koniecznie potrzebne do wykonania planu.

12 stycznia 1822. Udałem się wczoraj ze Szlejem do mieszkania ajenta. Po północy ajent zaprowadził nas pod strych i zamknął. Tam zastaliśmy kilka stancij otwartych; lecz nie znaleźliśmy w nich żadnych papiérów. W innych stancjach otwartych za użyciem gwoździa, były tylko stare akta adwokata Kownackiego.

23 stycznia. Donosi Makrott, że u niejakiéj panny mieszkającéj w tymże domu, stoi kufer lokaja Łukasińskiego. Ponieważ jednak wiele innych osób razem z nią mieszka, umyślił więc i zdołał różnemi sposobami, nie wzbudzając atoli najmniejszego podejrzenia, skłonić ją do zmiany zamieszkania. To uskuteczniwszy przejrzano papiery w kufrze, lecz oprócz xiążek Łukasińskiego, nic godnego uwagi nie znaleziono.

25 stycznia. Ponieważ (słowa są rapportu Makrotta) wszystkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi i denuncjacja osłabioną została; dla tego redaktor pisma niniej-

szego sądzi, iż przedewszystkiém należy się przekonać o istnieniu sekty, a do tego podaje następujące środki:

1. Potrzeba śledzić postępowanie majora Machnickiego i innych, których denuncjowano, jako najgorliwszych członków sekty Kossynjerów.
2. Zjednać sobie służących tychże członków, ażeby za ich pomocą można czynić rewizje w mieszkaniach ich panów.
3. Mieć baczność na domy, w których oni bywają, i wejść w związki z ich przyjaciołmi.
4. Należy uważać, czyli ztamtąd, gdzie się odbywają schadzki tychże członków, nie są wynoszone jakie papiery.
5. Należy wejść w stosunki przyjazne z dziewczyną przez lokaja Łukasińskiego utrzymywaną.
6. Rozporządzone zostanie poszukiwanie w domu Fiszera, żyjącego w przyjaźni z Łukasińskim.

Prowadzono daléj tę bezczelną intrygę, przejęto listy lokaja Łukasińskiego, ale papierów nie znaleziono. Kosztowała ta robota zł. 1216.

Dla powzięcia wiadomości o osobach z prowincji i ich postępkach rząd interessujących, podaje Makrott sposób następny. Według zwyczaju w Polsce, Żydzi krawcy chodzą od wsi do wsi szukając zarobku, a znalazłszy go pozostają na czas w miejscu. Ponieważ okazało się potrzebném wzięcie wiadomości o p. Antonini, dawniéj podpułkowniku Neapolitańskim, mieszkającym teraz na prowincji, postanowiono więc wysłać w tamte okolice takiego Żyda krawca, który już dawniéj służył jako ajent, umie czytać i pisać po hebrajsku, i otrzyma stósowną instrukcję.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* — Lubo każdemu fanty na Lombardzie zastawiającemu wiadomo: iż urządzenie lombardowe, mianowicie w § 21 stanowi: — »Że właściciel fantu zastawionego, a z powodu niewykupienia lub nieprolongowania zastawy przez licytację publiczną przedanego, ma sobie zostawiony cały rok czasu (licząc od terminu licytacji, na któréj fant był przedany) do zgłoszenia się do Lombardu po odebranie superaty, jeżeli się jaka po odstąpieniu z kwoty za fant wziętéj przypadających Lombardowi należytości, okaże, skoro zaś w przeciągu tak znacznego czasu rzeczonéj superaty z depozytu lombardowego nie odbierze, takowa do funduszów namienionego instytutu wcielona, staje się jego własnością.« — Chcąc jednak ażeby nikt niewiadomością składać się nie mógł, przypomina takowy przepis z oświadczeniem, że dyrekcja lombardu od niego odstąpić ani go modyfikować nie jest mocną. — W Warszawie d. 16 stycznia 1821 r. — (Tu podpisy.)

Wiadomości Warszawskie.

Sejm Polski.

Posiedzenie dnia 24 stycznia.

Izba poselska. O godzinie wpół do jedynastéj, marszałek wezwał izbę do porządku, oraz rozpoczęły się obrady. Sekretarz sejmowy odczytał listę obecnych członków; poczém marszałek oznajmił izbie z żalem, iż Kajetan Gawroński poseł powiatu Sejneńskiego, w dniu 15 b. m. zakończył życie, oraz że Libiszewski, poseł powiatu Opatowskiego, obowiązany iść z wojskiem w pole, opuszcza izbę poselską; następnie marszałek doniósł izbie: że odezwa do wojsk od izb sejmujących naczelnemu wodzowi komunikowana, z największém uczuciem patrjotyzmu przez tegoż przyjętą została, przyczém wódz naczelny oświadczył; że przyjmuje ją nie jako wódz, ale jako żołnierz i pragnie aby jak najspieszniéj wojsku była ogłoszoną; wnioskiem jest przeto marszałka, aby w celu przyjęcia jéj przez obiedwie izby, senatowi została udzieloną: do dopełnienia czego wyznaczył, Posturzyńskiego deputowanego okręgu Radomskiego i Chobrzyńskiego deputowanego okręgu Ostrołęckiego. Zawiadomił następnie marszałek izbę, iż perspektywę złożoną na ręce Modlińskiego posła powiatu Radziejowskiego przez Excella obywatela Warszawy przesłał naczelnemu wodzowi, który oświadczył, iż przyjmuje ją, ale zapewnia izbę, iż zawsze tak blisko będzie się znajdował nieprzyjaciela, że jéj potrzebować nie będzie. Cała izba zabrzmiała okrzykami: Wiwat niech żyje! Daléj marszałek mówił: »Dzień dzisiejszy przeznaczony jest do słuchania rapportu władz rządowych, z działań od chwili niepodległości narodu; przeszłość wprawdzie mniéj nas obchodzi, ale potrzebnym jest obraz pokrzyżowanych działań zeszłego rządu, aby lepiéj o nim sądzić można było; wystawi on położenie kraju siłę naszą i środki potrzebne w dalszym postępowaniu; po rozłączeniu się powrócimy do izby poselskiéj, i naradzać się będziemy nad projektem o attrybucjach i ograniczeniu władzy naczelnego wodza.

Ponieważ adressa i projekta w działaniach porządkowych izby, podług przyjętéj zasady, naprzód powinny być umieszczone, zabrali przeto głosy członkowie izby poselskiéj.

Barzykowski przedstawił adres do izb sejmowych od obywateli województwa Płockiego, przemawiając: «Zmiana wodza nie ma żadnego wpływu na okoliczności tyczące się obrony kraju, wkrótce po odebraniu wiadomości o tym ważnym wypadku, zgromadzili się obywatele mojego województwa i oświadczyli, że postanowili ostatnią kroplę krwi przelać, aby Polska była wolną i niepodległą; że wszelkiemu nieporządkowi stale opierać się, i każdego sprzeciwiającego się porządkowi, za nieprzyjaciela uważać będą. Kilkaset obywateli podpisało adres, który u laski marszałkowskiéj składam.» Adres ten odesłany został do kommissji sejmowéj.

Hr. Leduchowski Józef, poseł powiatu Staszowskiego. Nie podnosiłem dotąd głosu mojego znając nieudolność moją i brak wymowy, ale na teraz dla dobra ojczyzny czuję się obowiązanym objawić myśli moje względem położenia teraźniejszego. Uchwałą sejmową z dnia 22 b. m., artykułem 4 wyrzeczono: iż wypowiedzenie wojny, oraz ratyfikacja traktatów i wybór członków rządu, nie mniéj ich oddalenie, zależy od izb; sądzę przeto konieczną potrzebą, ażeby się sejm ogłosił za nieustający, aczkolwiek unniemam, że osoby powołane do steru rządu, godnie odpowiedzą swemu powołaniu; może się jednak znaleść gwałtowna potrzeba roztrzygnienia sejmu, jak to przykład mieliśmy z byłego dyktatora, który szczęściem dla narodu złożył władzę w chwili, gdy izby sejmowe ze-

brały się; składam przeto projekt ogłaszający sejm za nieustający.»

Sekretarz odczytał treść projektu: «z powodu art. 4 ustawy sejmowej z dnia 22 b. m. sejm teraźniejszy zamienia się w sejm nieustający, aż do czasu ustalenia bytu politycznego narodu i zupełnego urządzenia konstytucyjnego.»

(Projekt przyjęty i do kommissji sejmowéj odesłany.) Marszałek przedstawił dwa projekta Tymowskiego posła powiatu Częstochowskiego, pierwszy o uchwaleniu znaku honorowego na czas teraźniejszéj kampanji i drugi o zmianę statutu organicznego izby poselskiéj w artykułach dotyczących kommissij sejmowych. (Przyjęty i odesłany do kommissij sejmowych.

Witkowskiego deputowanego okręgu Mławskiego projekt, o ustanowienie kommitetu nad czuwaniem, aby przerwy w rolnictwie nie było, z przyczyny że projekt ten właściwiéj może być w czasie pokoju przedstawiony, u chylony został przez izbę.

Swiniarski poseł powiatu Stanisławowskiego, wniosł projekt względem otwarcia xiąg po województwach, dla zapisywania się w nich obywateli szczegółowo, którzy przystąpili do rewolucji. (Odesłano do kommissji.)

Chodecki deputowany okręgu Łęczyckiego, przedstawił projekt przyszłego składu kommissji rządowéj przychodów i skarbu — Członek kommissji sejmowéj oświadczył, że to będzie umieszczono w projekcie o rządzie. Przedstawiający wniósł, że projekt ten może być informacyjnym dla kommissij sejmowych — (Przyjęty i odesłany do kommissji.)

Gdy żaden więcéj projekt nie był przedstawiany a izba senatorska, lubo już była jedynasta godzina, nie zebrała się, marszałek zalimitował sessję na czas krótki.

Posłowie stanęli na około Marszałka i wnosili, aby korrespondencja ex-dyktatora z wielkim xięciem, będąca w ręku Gustawa hrabiego Małachowskiego, izbie udzieloną była. — Marszałek wezwał izbę do porządku.

Starzyński wniósł żądanie, aby korrespondencja rzeczona była udzielona.

Małachowski Gustaw. Naprzód winienem sobie, izbie i narodowi powinszować, że niesłychane tu od lat 40 wiadomości dyplomatyczne, są do objaśnienia żądane. Zapytany o korrespondencję ex-dyktatora z wielkim xięciem, nie waham się na chwilę w zupełności udzielić jéj izbie, jawność bowiem zarzecza niepodległość, lubo korrespondencja ta nie jest ważną, jak niektórzy członkowie mniemali.» Słuchajcie! Słuchajcie! Przeczytał następnie list jenerała Chłopickiego do wielkiego xięcia w języku Francuzkim, w którym tłómaczy się: »że tylko siła znaglita go do przyjęcia dowództwa, aby był panem wypadków.»

Ledochowski Jan. Jakkolwiek hr. Małachowski zdaje się usprawiedliwiać ex-dyktatora, wyrazy jednak listu odczytanego: «że nie naród, ale zgraja powstała» są ubliżające narodowi, bo 10 grudnia, kiedy list był pisany, już wiadomość jak iskra elektryczna rozeszła się po kraju, i cały naród przystąpił do rewolucji.

Małachowski w odpowiedzi przyznał, że nie należało mamić narodu, i że winą jest ex-dyktatora jego postępowanie.

Skarzyński. Na liście odczytanym jest data 10 grudnia, kiedy sejm był zwołany, okazuje się przeto, że ex-dyktator knował już wówczas zdradę, wnoszę więc: aby był za zdrajcę uznany i pod sąd oddany.

Jezierski Jan hr. żądał wyjaśnienia, przez kogo list ten był przysłany, zapewnić bowiem można, że w dniu tym samym, kiedy wyjechał do Petersburga, kommisja do Mikołaia nie miała sobie listu tego poruczonego.

Wiszniewski żądał wiedzieć, czyją ręką kopja listu jest pisana, a ztąd można mieć objaśnienie potrzebne w tem względzie.

Małachowski oświadczył, że nie może objaśnić żądania Jezierskiego.

(Głos) «Krysińskiego sekretarza dyktatora powołać.)»

Małachowski. Jego gorliwości winienem posiadanie téj kopij.

Leduchowski Jan żądał nadania właściwych stopni regimentarzom i oficerom przez nich mianowanym. Zapytano: czy nie może być wniosek ten do kommissji odesłany. Leduchowski: nie można tysiąca młodzieży na lodzie zostawiać.

Marszałek doniósł, że senat się zgromadził. Deputacja poprzednio wyznaczona do odniesienia projektu odezwy do wojska, udała się do senatu.

Projekt dotyczący atrybucji i ograniczenia władzy naczelnego wodza został wniesiony i przez sekretarza odczytany.

Marszałek wniósł dodatek artykułu 4go, oraz, że tytuł naczelnego wodza odpowiada tytułowi cesarzewicza, przeto żądał odmiany: naczelnika lub hetmana. (wiele głosów) Hetman! Hetman!

Deputacja wróciła z senatu i oświadczyła, iż senat zajmie się rozstrząsaniem projektów i o skutku izbę zawiadomi.

Wołowski, członek kommissji sejmowych, zabrał głos i wyraził: że lubo nie posiada wiadomości wojskowych, jednak ulegając roskazowi zdaje sprawę co do przedstawionego projektu w samym głosie; wymownie usprawiedliwił redakcję projektu, wyrażając się że należy uwolnić z pod jarzma despotyzmu Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę, oraz że jeszcze jeden artykuł pominięty został dotyczący przysięgi naczelnego wodza, który za niestósowny przy położoném zaufaniu, przez kommissje, uznany został, nakoniec, że większa władza została mu projektem udzielona, aniżeli jéj skromność jego wymagała, a to dla dobra kraju.

Jasiński uczynił wyjaśnienie przyczyn rosprzestrzenienia władzy naczelnego wodza nad jego żądania, i zachęcał do przyjęcia projektu, aby nie tracić i chwili czasu, potrzebnéj szczególniéj, w teraźniejszych okolicznościach.

Swirski odwołał się do patrjotyzmu sejmujących i prosił, aby nie trwonili czasu nad dyskussjami.

Sołtyk Franciszek oświadczył, że Swirski myśl jego zustmu wyjął i odstąpił od głosu, podobnie oświadczyli inni członkowie, że od głosów zastrzeżonych dla siebie odstępują.

Witkowski mówił, ale go nie słuchano i znagłono do przestania, wyraził jednak, że potrzebaby, aby i urzędnicy mający nadzór żywności, do odpowiedzialności są dów wojennych byli pociągani. (Liczne głosy.) Prosiemy o wotowanie.

Marszałek wniósł dodatek do projektu objęty art. 1, projekt więc składający się wprzód z art. 9. przydany ma sobie art. 10. (Przyjęty jednomyślnością.)

Przystąpiono do głosowania przez powstanie i projekt jednomyślnością prawie przyjęty został, bowiem tylko jeden Wężyk poseł powiatu Łosickiego, był przeciwny projektowi, lecz później oświadczył się za projektem.— Marszałek wyznaczył deputację z posłów Tymowskiego i Wężyka, aby doniosła senatowi o przyjęciu tego projektu przez izbę poselską. Deputacja wróciła z oświadczeniem, że senat zajmie się natychmiast obradowaniem nad tymże projektem.

Lelewel po krótkiej przemowie, w której wyraził: że król Łokietek nie był monarchą większego kraju jak jest teraz królestwo Polskie, że był otoczony nieprzyjaciołami, umiał się zastawiać sile obcéj, że zawarł traktat sojuszu z Gedyminem xięciem Litewskim, co za pierwszą zasadę połączenia następnego Litwy z Koroną uważać należy, że wówczas Mazowsze jeszcze pod osobnym rządem będące, środkowało między temi narody, że Jagiełło umiał kojarzyć narody, umiał być ich ojcem i do jedności potomek jego doprowadził dwa ludy później bratnie przez pamiętną w dziejach Polski unją, następnie że dziś mamy potomków z linji Gedymina w Czartoryskich; że Litewskiemi są rodziny Radziwiłłów, Paców; że Litwinami są z grona izb: Niemcewicz, Niesiełowski i inni: wnosi adres obywateli Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, iż ci najgoręcéj pragnęli, aby jako uczestnicy rewolucji Polskiéj przyznani, aby ich dzielnica uznana została za niepodległą, nakoniec oświadczyli w adressie, że reprezentantów teraźniejszych królestwa za własnych reprezentantów uznają. Adress ten przeszło przez 200 obywateli Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, podpisany został.— Marszałek uprzejmie odpowiedział na złożony adress, zapewniając, iż sprawa braci Litwinów jest wspólną sprawą narodu Polskiego! —Biernacki wniósł: aby adress Litwinów senatowi był zakommunikowany.— Marszałek wyznaczył Biernackiego, Niesiołowskiego i Lelewela, aby senat uwiadomili o przyjęciu adressu przez izbę poselską.

Przybyła deputacja senatu złożona z kasztelanów Kochanowskiego i Lewińskiego, zawiadamiająca, iż senat jednomyślnością przyjął uchwałę o attrybucjach naczelnego wodza, a marszałek projekt ten ogłosił jako uchwałę sejmową. (*Tę uchwałę umieszczamy poniżéj*).

Deputacja oświadczyła zarazem, iż co się tycze odezwy do wojska, senat pragnie w połączonych izbach naradzić się z izbą poselską i wysłuchać rapportu władz rządowych z działań od 29 listopada r. z. stanom sejmowym przedstawionym być mającego.

Marszałek odpowiedział deputacji, że izba poselska nie omieszka połączyć się z senatem, skoro deputacja wysłana do przedstawienia adressu obywateli Litwy, Podola, Wołynia i Ukrainy powróci.

Wężyk rzekł: Przypominam sobie w tém miejscu słowa często przez Korsaka powtarzane na sejmie czteroletnim: «Skarb i wojsko!» o wojsku pamiętamy, o skarbie nic nie wiem, czy jest jaki projekt skarbowy, i wnoszę aby przedsięwzięto przedewszystkiém składkę czyli podatek nadzwyczajny, ciążący wszystkie klassy mieszkańców, na czas wojny nałożony. — Z. ministra skarbu odpowiedział: O skarbie nie zapomniano, wojsko jest płatne i we wszystko zaopatrzone, budżet izbom przedstawić się mający wykaże stan skarbu zaspokajający; a gdyby się z wypadków okazał deficit, do zaciągnienia pożyczki, na amortyzację, któréj gdy w roku bieżącym niepotrzeba funduszu, więc i podatek nadzwyczajny żaden niepotrzebny. — Deputacja wróciła z senatu i oświadczyła z radośnem uczuciem, że senat przedsięwziął natychmiast środki co do przyjęcia adressu Litwinów i odesłał go do komissji sejmowych.

Wkrótce przybyła deputacja senatu, i kasztelan Gliszczyński doniósł izbie, że senat projekt attrybucje Naczelnego Wodza oznaczający, przyjął jednomyślnie, i zaprasza izbę poselską do połączenia się w celu wysłuchania rapportów rządowych nad stanem kraju, i naradzenia się wspólnego względem odezwy do wojska; nadmienił przytém, że adress Litwinów przesłany został komissjom, aby roztrząśniony mógł być jako dodatek do manifestu dworom zagranicznym przesłany.

Marszałek wezwał izbę do połączenia się z senatem, i solwował sessję izby poselskiéj na dzień jutrzejszy na godzinę 9tą z rana.

Izba Senat.— Przy rozpoczęciu posiedzenia senatu d. 24 b. m. zapadła decyzja na wniosek prezydującego, ażeby senatorom, względem których na ostatniém posiedzeniu zaszła wątpliwość, czyliby mieli prawo do zasiadania w senacie, wyznaczony był czas trzymiesięczny, do udowodnienia kwalifikacji.

Przybyła z izby poselskiéj deputacja, i złożyła izbie senatorskiéj przyjętą przez tęż izbę odezwę do wojska.

Senator kasztelan Lewiński powołując się na przepisy uchwały na ostatniém posiedzeniu przez obie izby przyjętéj, co do inicjacji praw, twierdził: że gdy odezwa pod rozwagę senatu wniesiona, nie była poprzedniczo rozbierana w komissjach, jak pomieniona uchwała mieć chce, przeto przyjęcie jéj bez odstąpienia od tejże nastąpićby nie mogło. — Senator kasztelan Kochanowski mniemał, że wniosek senatora kasztelana Lewińskiego nie stosuje się do obecnego przypadku, z powodu, iż uchwała przez niego powołana, ma na względzie jedynie inicjacie projektów do prawa, nie zaś odezw podobnych jak obecna; zgadzał się przecież na nieprzyjęcie pomienionéj odezwy ze względu że nie znalazł ją napisaną z ścisłością i jędrnością wymaganą przez obecne okoliczności. — Senatorowie kasztelanowie Małachowski, Męciński, Bronikowski, Nakwaski i Bieńkowski, jednozgodnie wynurzyli zdanie, że przepisy tyczące się inicjacji uchwał i praw do obecnego przypadku nie stosują się, pomnąc zaś obok tego na drogość chwil nie mniemali, żeby wypadało przewlekać dyskussje w tym przedmiocie, tém bardziéj, że po przyjęciu odezwy, o któréj mowa, przez jednę izbę, drugiéj nie pozostaje nic więcéj, jak takową całkowicie przyjąć lub odrzucić. — Przeciwne zdanie wynurzył xiąże prezydujący, twierdząc: że uchwała przez izby na ostatniém posiedzeniu przyjęta, mówi w ogóle o inicjacji wszelkich projektów, nie zaś o samych prawach, które dopiero rodzą się po przyjęciu pro-

jektów

jektów; a senator kasztelan Gliszczyński podzielał zdanie senatora kasztelana Kochanowskiego, że odezwa rzeczona nie odpowiada zamierzonemu celowi. — Z powodu różności zdań przystąpiła izba do głosowania na zapytanie: czyli odezwa dyskussowana ma być przyjętą lub nie? większością głosow 15tu przeciw 11tu izba senatorska odezwę pomienioną uchyliła, poczém xiążę prezydujący wyznaczył deputację złożoną z senatorów kasztelanów Kochanowskiego i Lewińskiego do oznajmienia izbie poselskiej o tym wypadku, niemniéj, że z mocy istniejącéj ustawy sejmowéj, odezwa w mowie będąca, w izbąch połączonych raz jeszcze rozbieraną będzie.

Druga deputacja z izby poselskiéj, złożyła teraz senatowi przyjęty przez tęż izbę projekt oznaczający attrybucje Naczelnego Wodza. — Po przeczytaniu powyższego projektu i po wysłuchaniu zdania sprawy o tymże przez senatora kasztelana Lewińskiego, członka kommissji, senat jednomyślnie projekt, o którym mowa, przyjął.

Taż sama deputacja, która upoważnioną została przez prezydującego do oznajmienia izbie poselskiéj o nieprzyjęciu adressu do wojska, miała sobie poruczoném doniesienie o decyzji zapadłéj w przedmiocie projektu oznaczającego attrybucje wodza, a zarazem zaprosić izbę poselską do połączenia się z senatem dla wysłuchania zdania sprawy z czynności rządu.

Przybyła następnie trzecia deputacja izby poselskiéj w imieniu któréj, poseł Lelewel złożył senatowi adres przez obecnych w Warszawie obywateli Litwy, Podola, Wołynia i Ukrainy, w imieniu ich współziomków do sejmu podany. Składając adress pomieniony, mówca przypomniał obradującym niewygasłe wspomnienia kolei szczęścia i nieszczęścia, przez które naród Litewski wspólnie z nami przechodził, i oświadczył, że nie wątpi, iż w gronie samegoż senatu znajdą się członkowie, którzy w sprawie tak świętéj naszych współbraci, godnie przemówić potrafią, a przedewszystkiém sam xiążę prezydujący, w którego żyłach płynie krew Gedyminów i Jagiellonów. — Po przeczytaniu wyżéj wyrażonego adressu, prezyduiący w senacie oświadczył, że nie potrzeba nawet było tak wymownego adressu, żeby przekonać naród Polski o wspólnych mu uczuciach jego współbraci Litwinów, o uczuciach, co równym ogniem przéjmując serca wszystkich Polaków, zrodziły w nich jednakowe życzenia i dążenia, których objawieniu się wspólnemu, stawiane nieprzebyte zapory, jedynie przeszkadzały. Ciesząc się nadzieją pomyślniejszéj przyszłości, wyraził xiąże Czartoryski, że obecnie nie pozostaje senatowi jak pójść za przykładem izby poselskiéj, i adres odczytany przesłać swym kommissjom do rozpoznania i przełożenia izbie stosownych uwag.

(Wniosek ten jednozgodnie przyjęty został.)

Izby połączone. Po przybyciu izby poselskiéj do senatu i po zajęciu miejsc właściwych, prezydujący w senacie dał głos zastępcy ministra spraw wewnętrznych i policji Wincentemu Niemojowskiemu. (Głos ten w wczorajszym Nrze umieściliśmy.) Po zastępcy ministra spraw wewnętrznych, zastępcy ministrów odczytali każdy w szczególności zdanie sprawy z czynności właściwych wydziałów, a w końcu Gustaw hr. Małachowski, radca w radzie najwyższéj narodowéj, skreślił obraz czynności dyplomatycznych.

Po skończeniu głosu przez hr. Małachowskiego, wielu członków izb obu żądało odczytania dołączonych do raportu wydziału dyplomatycznego annexów; domagał się zaś tego szczególniéj Jan hr. Jezierski, z powodu, że one jak twierdził, a mianowicie list pisany przez niego do jenerała Benkendorfa w Petersburgu, zdołają przywrócić mu dawną ufność i opinję, którą, jak to z żalem wyznać mu przychodzi, po powrocie swoim z Petersburga zmienioną widzi.

Niektórzy członkowie kommissij sejmowych z powodu zatrudnień, które ich w tymże samym dniu czekają, dopraszali się, iżby czytanie annexów nieco obszernych, pominięte być mogło, i z tego powodu prezydujący w senacie wnosił, ażeby w zadosyć uczynieniu wszystkim żądaniom, annexa te w sekretarjacie izby do spokojnego ich odczytania i rozważenia przez wszystkich członków złożone zostały. Gdy atoli dały się słyszeć głosy za jawnością postępowania, gdy nadto hr. Jezierski nie odstępując od zdania, żądał, iżby publicznie i to niezwłocznie mógł być usprawiedliwionym w opinji, któréj utrata jest dla niego tém boleśniejszym ciosem, im bardziéj niezasłużonym; gdy nakoniec wielu członków poparło wniosek swego kolegi, izby postanowiły niezwłocznie odczytać list hr. Jezierskiego do jenerała Benkendorfa i odpowiedź cesarza na tenże, czytanie zaś innych annexów do dnia następnego odłożyły. Po przeczytaniu pomienionych pism licznie zebrali się członkowie izb w około hr. Jezierskiego, przyczém słyszeć się dały odgłosy uznające go za usprawiedliwionego.

Na témże posiedzeniu, na wniosek Jana hr. Ledóchowskiego, który wyraził, że jenerał Chłopicki zawiadomiony o nieprzyjaznem mu wrażeniu, jakie sprawiło odczytanie w dniu dzisiejszym w izbie poselskiéj listu jego do cesarzewicza pisanego, uprasza, iżby list jego do cesarza pisany, mógł być w izbach połączonych odczytany; tenże list odczytany został. Wszakże kilku członków, a pomiędzy nimi Roman Sołtyk wynurzył zdanie, że list ten bynajmniéj jenerała Chłopickiego nie usprawiedliwia, lecz przeciwnie, wzmacnia zarzuty postępowaniu jego uczynione, z powodu których do odpowiedzialności pociągniętym być winien.

Nakoniec na posiedzeniu tém uchwaloną jednomyślnie została odezwa do wojska. (Ta odezwa była w Nr. 24 G. P.)

— O to jest cuhwała sejmowa o atrybucjach naczelnego wodza:

«*Izba senatorska i izba poselska.* Stósownie do przedstawionego im przez kommissje sejmowe projektu i po wysłuchaniu tychże kommissij, zważając potrzebę oznaczenia władzy, jaka naczelnemu wodzowi wojsk Polskich od narodu powierzoną być ma, uchwaliły i uchwalają jak następuje:

Art. 1. Dowódzca wojsk Polskich nosić będzie tytuł naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj, używać zaś będzie jako oznakę rangi, dubeltowego haftu jeneralskiego i na szlifach na krzyż złożone dwie buławy hetmańskie.

Art. 2. Kierunek siły zbrojnéj, jako téż mianowanie dowódzców i oficerów, aż do stopnia pułkownika włącznie, należy do naczelnego wodza, na wyższe zaś stopnie przedstawionych od niego kandydatów, rząd najwyższą władzę sprawujący, zatwierdza. Urzędnicy i oficjaliści wszelkiego stopnia do czynnéj służby wojskowéj należący, mianowanemi będą przez wodza naczelnego.

Art. 3. Wszystko co się ściąga do obrony kraju,

pomnożenia, uzbrojenia, ubioru i żywności wojska, winno być przez władzę wykonawczą, na żądanie od naczelnego wodza przedewszystkiem załatwione i uskutecznione.

Art. 4. Prawo zawierania układów o zawieszenie broni, służy naczelnemu wodzowi.

Art. 5. Do naczelnego wodza należy, rozdawanie krzyżów i orderów wojskowych, stósownie do ustaw.

Art. 6. Naczelny wódz mieć będzie prawo oddawania wojskowych wszelkiego stopnia, przeciw przepisom wojskowym wykraczających, pod sąd wojenny; zatwierdzania i wykonywania wyroków, oraz ułaskawienia.

Art. 7. Nim prawo karne dla wojska uchwaloném na sejmie zostanie, obowięzujące za X. Warszawskiego przepisy karne, zachowanemi i teraz będą.

Art. 8. W okolicach działań armji, w stanie wojennym ogłoszonych, wszelkie osoby cywilne, z jakiegokolwiek powodu, tymże działaniom uszczerbek przynoszące, na rozkaz naczelnego wodza, aresztowane i do właściwych sądów cywilnych natychmiast po przyaresztowaniu odesłanemi być winny.

Art. 9. Naczelnemu wodzowi zachowane jest prawo, oddawania pod sąd wojenny osób, które za szpiegów przez nieprzyjaciela użytych, uznanemi będą.

Art. 10. Naczelny wódz mieć będzie głos stanowczy w rządzie, w tém co się rzeczy wojennych dotycze, a to dopóki tego miejscowe położenie główněj kwatery, bez uchybienia działaniom wojennym dozwoli.

Niniejszą uchwałę, po nadaniu jéj przez izbę senatorską i izbę poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w dzienniku praw, oraz przesłać do senatu, kommissij rządowych i wszystkich władz krajowych, a w szczególności zalecamy kommissji rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą, ogłosić.»

— Par Francji xiąże Mortemart, poseł nadzwyczajny do Petersburga przybył d. 23 b. m. do Berlina. Do Rossji przejeżdżać będzie przez Warszawę. Gazety Francuzkie donoszą ważną dla nas wiadomość, że minister spraw zagranicznych, oświadczył izbie deputowanych, iż sprawa Polski podobnie jak Belgji, jest sprawą Europy i będzie przedmiotem układów wielkich mocarstw.

— Odezwa hr. Ostrowskiego senatora dowódzcy gwardji, do starozakonnych wstępujących do tejże; miana w dniu 24 stycznia w czasie lustracji.

«Z łona ludu starozakonnego do zaszczytnego uczestnictwa gwardji narodowéj stolicy przypuszczeni i powołani żołnierze, przyjmijcie na samym wstępie odezwy niniejszéj, powinszowanie naczelnika waszego, iż opatrzność zasiedliła wasze pokolenie, na téj wspólnie nam drogiéj ziemi, na któréj każdy jakiegokolwiek bądź plemienia i wyznania, byle miał duszę szlachetną i nieskażoną, i byle dopełniał warunków usposabiających go do wyższego i oświeceńszego towarzystwa, swobodnie używać może praw człowieka, i bytu obywatelskiego. — Przyjmijcie wy niegdyś znakomitego ludu potomkowie, a teraz w poważne szeregi nasze wstępujący, te z uprzejmego serca pochodzące szczérych uczuć moich względem was wyrazy, iż lepszą i coraz pomyślniejszą dla was przeczuwam przyszłość, bo czasu działanie, i téj epoki w któréj żyjemy skutki, zacniejsze w was odkrywają zdolności, i kraj ten, który się nigdy duchem prześladowania nie skaził, dziś więcéj jeszcze jak kiedykolwiek dzięki wzmagającéj się prawdziwéj oświacie, różnorodne swe dzieci, równéj i jednejże matki ojczyzny opiece porucza; winszuję nadto i wam i sobie, żeśmy przecież dożyli tak pożądanéj chwili, gdzie nietylko naród nasz sławą znamienity, ale i ród wasz również odwieczną starożytnością odcechowany, jak wielu przygodami nękany, postawionym zostaje w skutku szczęśliwych dzisiejszych w kraju naszym zmian, na drodze najpiękniejszych nadziei, na drodze wolności. Rozpoznajcie tylko uważnie stan wasz wewnętrzny, stan moralny duszy waszéj. Czyż już swobodniéj nieoddychacie? gdy tak silnie czucie życia i istnienia w wszystkich tego kraju mieszkańcach, podniesioném zostało. Już przemoc nie cięży nad głowami waszemi; już mimo obecnego wstrząśnienia, mimo niezbędnych ofiar, które codziennie czynić nam przychodzi, wartość dni świtającéj nam swobody podwojona została. Rząd kraju naszego, będący wypływem prawéj, porządnéj, że tak powiem razem spokojnéj rewolucji naszéj, przejęty wielką prawdą o potrzebie przysposobienia ludu starozakonnego do szlachetnych przeznaczeń, lubo nie poddał starozakonnych pod prawo ogólnéj konskrypcji, przepisał mi przecież warunki, pod jakiemi przypuszczać mogę waszych ochoczych współwyznawców do znakomitego towarzystwa gwardji narodowéj, do téj głównéj swobód ojczystych zachowawczéj instytucji. Żądamy po was tylko cnoty zastósowania się do krajowego obyczaju, i zapewnienia nas o możności prowadzenia uczciwych procederów, a śmiałość, odwaga, uczucie honoru, gdy są i być powinny hasłem żołnierza, nie opuścicie i wy z uwagi, jak się tego po was spodziewam, i jak to już z pogodnéj twarzy waszéj wyczytuję, tych piérwszych nowego powołania waszego znamion. Że te przymioty jedynie zdolne są postawić was w równi z innemi ziemi naszéj mieszkańcami, te mówię otworzą wam prawość w żądaniu uczestnictwa do wszelkich krajowych korzyści. Oceńcie, panowie moi, jak wielkie i zaszczytne dziś dla was otwiéra się pole. Dziś wasza dłoń uchwyca oręż, dziś przywdziewacie suknią prawdziwéj zacności. Broniąc tych samych praw, i swobód, co inni ziemi téj mieszkańcy, zasłaniając domy i rodziny wasze od wszelkiéj przygody, walcząc obok nas, gdyby tego była potrzeba o niepodległość i wolność jednejże ojczyzny, ściągniecie na siebie życzliwą narodu uwagę, tak jak i błogosławieństwo pokoleń waszych, które tém samém uczcicie, ściągniecie nawet zazdrość obok wdzięczności, gdziekolwiek bądź po obszernéj ziemi Polskiéj rozsypanych, a od ciężaru przesądu, lub przemocy gniecionych współwyznańców waszych. Niech Bóg Machabeuszów, Bóg zastępów, Bóg mściciel krzywd ludziom wyrządzonych, ożywi otrętwiałość waszę, ten owoc smutnego położenia ludu Izraelskiego, a smutniejszego jeszcze nierównie w tych ościennych krajach, gdzie wyrzeczonémi nie zostało tak jak u nas, *iż wszyscy równi w obliczu prawa*, i gdzie *dzikość* zastępuje miejsce *sumienia i litości*. Zostawuję dowódcom waszym właściwym, obeznanie was z powinnościami służby żołnierskiéj. — Zalecam wam zachowanie ściśléj karności, posłuszeństwa, i trzymania się we wszystkiém drogi honoru, a tak gdy postępować będziecie, znajdziecie mię zawsze waszym przyjacielem.»

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.